

WACŁAW OLASIKOWICZ

GRÓB MŁODOŚCI

Nad mą młodością zaszumiał wiatr,  
 Od tundry wiatr północny-  
 I załkał echem minionych lat-  
 O, Boże Święty, Mocny!..

Minęło wszystko jak owe sny,  
 Co w czas się marzą nocny,  
 Tundra w lód wspomnień przekuwa łązy  
 O, Boże Święty, Mocny!..

Więc po to było młodości cześć  
 W wichrowe wplatać gony,  
 Aby dziś w lodach północy grześé-  
 Lat męskich sen złożony?..

Więc po to istniał ofiarny trud,  
 Wysięk życia cały-  
 By dziś go miazdżył północny lód,  
 Po tundrze wichry gnały?..

O, czy naprawdę młodości snów  
 Gmych sypie się jak próchno-  
 I czy błagalnych modlitw słów  
 U Boga echa głuchną?

Cóż dam Ojczyźnie, kiedy Jej głos  
 Usłyszeć Bóg mi zdarzy?  
 Jenó na skroniach dam siwy włos-  
 I męki ślad na twarzy...

Duszę zwątpienia okrywa pleśń,  
 Smęt serce mota szary,  
 Wichry rozpaczy zawodzą pieśń,  
 Ostatek kona wiary...

U północnego bieguna stóp,  
 Gdzie mrok się czai nocny,  
 Mojej młodości wryto grób-  
 O, Boże Święty, Mocny!..

Norylsk, 1946 rok

Grób młodości

Nad mą młodością zaszumiał wiatr,  
 Od tundry wiatr północny-  
 I załkał echem minionych lat-  
 O, Boże święty, Mocny!..

Minęło wszystko jak owe sny,  
 Co w czas się marzą nocny,  
 Tundra w lód wspomnień przekuwa łyzy  
 O, Boże święty, Mocny!..

Więc po to było młodości cześć  
 W wichrowe wplatać gony,  
 Aby dziś w lodach północy grześć  
 Lat męskich sen złożony?...

Więc po to istniał ofiarny trud,  
 Wysiłek życia cały,  
 By dziś go miażdżył północny lód,  
 Po tundrze wichry gnały!..

O, czy naprawdę młodości snów  
 Gmach sypie się jak próchno-  
 I czy błagalnych modlitw słów  
 U Boga echa głuchną?

Cóż dam Ojczyźnie, kiedy Jej głos  
 Usłyszeć Bóg mi zdarzy?  
 Jeno na skroniach dam siwy włos  
 I męki ślad na twarzy...

U północnego bieguna stóp,  
 Gdzie mrok się czai nocny,  
 Mojej młodości wryto grób-  
 O, Boże święty, Mocny!..

Norylsk, 1946 r.

Wiersz ~~Z. Olaszkiewicza~~ – zesłańca, recytuje Marta Zarebska z kl. IV.

### MŁODOŚCI GRÓB

Nad mą młodością zaszumiał wiatr  
Od tundry wiał północny  
I zawiął echem minionych lat  
O Boże święty mocny.

Minęło wszystko jak owe sny  
Co w czas się mnożą nocny  
Tundra w lód wspomnień przykuwa łązy  
O Boże święty mocny.

Więc po to istniał ofiarny trud  
Wysiłek życia cały  
By dziś go miażdżył północny lód  
Po tundrze wichry gnały

Cóż dam Ojczyźnie, kiedy mój głos  
Usłyszeć Bóg zdarzy?  
**Jeno na skroniach dam siwy włos  
I męki ślad na twarzy.**

WACŁAW OLESIKOWICZ

WE WIELKI PIĄTEK

001.2

W wielkopiątkowym tragicznym patosie  
Mierząc zwątpienia przepastne czeluście,  
W skardze się głos mój ku Tobie unosi!  
Boże, mój Boże! Czemuś mnie opuścił?

Otoś mnie królem uczynił boleści,  
Na moim czole cierniowa korona  
Myśli rozpacznych kolcami szeleści  
I w udręczeniu dusza moja kona...

I łachman na mnie rzucony tułaczy  
Jak biała szata Mistrza z Galilei-  
I każdy ślad mój serca krew mi znaczy-  
I słońca dla mnie zagasły nadziei...

I motom w swoich świętościach oplwany  
I urągania mnie hańbią dokoła-  
I chociaż krwawią ciała mego rany  
Na krzyż! Na krzyż z nim! Motłoch jeszcze woła!

Gdzie wiecznych lodów ciężarem stłoczona  
Ziemia bezludna drzemie-i ponura,  
Krzyża się na mnie zwaliły bierwiona,  
Mojej Golgoty dźwignęła się góra...

I tak mi ciężko krzyż ten dźwigać na nią,  
Gdy nawet nie znam męki swojej ceny,  
Ostre mi głązy stopy bose ranią  
I nie ma przy mnie Szymona z Cyreny...

I nie wiem, czy mi po dniach mojej męki,  
Beznadziejnego w wygnaniu konania  
Zagrają kiedy rezurekcji dźwięki  
I czy zaświta mi dzień Zmartwychwstania....

Skały lodowe obok mnie wokoło  
I śnieg jak biała Weroniki chusta.  
Ku drzewu krzyża kłoni mi się czoło,  
Wolności pragną umęczone usta...

Wśród śnieżnych pustyń czarny krzyż mój sterczy,  
Drwiny z Wolności jak węże go plotą  
I na nim napis widnieje szydarczy:  
Za wolność Polski-ten śmiał walczyć, oto!!